

GŁOS LUBAWSKI

POLSKO-KATOLICKA GAZETA BEZPARTYJNA NA POWIAT LUBAWSKI I OKOLICE

Wychodzi trzy razy tygodniowo, we wtorek, czwartek i sobotę.

Przedpłata: miesięczna wynosi 80 groszy z doręczeniem 1 złoty, kwartalna wynosi 2,40 zł. z doręczeniem 3,00 zł.
W wypadkach nieprzewidzianych, spowodowanych siłą wyższą, (przeszkód w zakładzie, złożenia pracy i t.p.) abonent nie ma prawa żądać niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia: za ogłoszenie od wiersza 1 mm. na str. 6-lin. 15 gr. na str. 3-lin. 50 gr. ogłoszenia drobne słowo 20 gr.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.
Telefon Nr. 59. Konto czekowe P.K.O. Nr. 145266.
Czcionkami drukarni B. Miłoszewskiego w Nowemmieście n. Drwęcą.

Rok I.

Nowemiasto n. Drwęcą, sobota 10 listopada 1934 r.

Nr. 44.

W 16-nastą rocznicę niepodległości.



Pan Prezydent
Rzeczypospolitej
Polskiej
Ignacy Mościcki

Pierwszy
Marszałek
Polski
Józef Piłsudski

Grom Maciejowicki zburzył gmach państwowości naszej. Krocie tysięcy wolnych obywateli którzy wolność kochaną i złotą nad wszystkie kładli zaszczyty dostały się w pęta niewoli potrójnego wroga. I odtąd ciężkie krzywdy, cierpienia i zniewagi padały na bolesne kajdany męczonogo narodu. Dręczony i gnębiony niejednokrotnie się zrywał, by skruszyć krępujące go więzy, by wolność utraconą zpowrotem odzyskać. Szedł za orłami Napoleona pod jasne niebo Italji, w krainę piramid, w zabójczy klimat San Dominga i w mrozem teńnące obszary moskiewskie z nadzieją, że wielki Mocarz wynagrodzi mu trud krwawy i serdeczny i wyswobodzi go z mocy zaborców.

A gdy zawiodły nadzieje i gdy już zgasła gwiazda Napoleona, za lat niewiele znowu targał krępujące go więzy czynem Nocy Listopadowej. I już radował się duch Narodu, patrząc na męstwo tysięcy walecznych z pod Grochowa, Stoczka i Dębów Wielkich, już się zdawało, że w całej pełni zaświeci nam złote słońce swobody, gdy niestety brak wodza wytrącił broń z ręki bohaterskim szeregom, a naród znowu wepchnął w ciemną i głuchą przepaść niewoli.

Nadszedł rok 1863. Nie mogąc znieść ciężkiej udręki jeszcze raz się porzywa, by w krwawych zapasach szukać wyzwolenia. Tysiąc razy liczebnie słabszy, w moc ducha i w zapal-

świętej sprawy tylko uzbrojony, kosztem największego swego skarbu, bo kwiatem młodzieży ściele szlak rozpaczliwego wysiłku. Niestety, przemoc ogromna, brutalna tłumi i ten poryw w potokach krwi, łez i niezliczonych cmentarzy.

I odtąd zapada długa i głucha noc. Ponuro dźwięczą kajdany, a przez krainę naszą od krańca do krańca idzie skarga i jęk dręczonogo starca, młodzieży i dzieci. Wróg zaś ufny w swą przemoc, pewny był, że zgniół już na zawsze plemię Lechickie, że już w niedługim czasie na cmentarzysku umęczonogo narodu utrwali swą wielkość i potęgę.

Lecz inaczej było mu i nam sądzone. W letnie dni 1914 roku pożoga wojenna ogarnęła Europę. Stają przeciwko sobie zaborcy Ojczyzny naszej, niszcząc starą swą przyjaźń w krwawych zapasach i zmaganiach. W łunach płonącej Europy staje bohaterska postać Wodza-Brygadjera, który z garścią strzeleckiej braci zrywa wieko trumny umęczonogo Ojczyzny. Poprzez zamieć światową, poprzez huragan wojenny idąc krwawym szlakiem żołnierskiej doli, wyrębuje Komendant z szarą bracią legionową bramy naszej wolności.

Nareszcie, nareszcie! — Po tylu latach tęsknego wyczekiwania, po tylu latach ponie-

wierki, cierpień i bólu wstają wysnione i wymarzone zorze i oświecają szeroki kraj. A choć jeszcze przewala się burza wojenna, choć wróg dokoła, nikt już nie wydrze zdobytej wolności, bo nad nami Bóg ojców naszych, a z nami Wódz. Jest Wódz, który zmartwych wstały naród doprowadzi do świetlanej przyszłości.

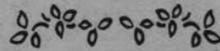
Cześć Ci zatem Brygadjerze, i dzisiejszy Marszałku Polski Wyzwolonej, żeś w czyn wprowadził baśń o śpiących wojach Tatrzańskich żeś błyskiem polskiej szabli i polskiego bagnetu rozciął krępujące więzy Narodu.

Cześć Wam bohaterzy z pod Łowczówka, Jastkowa, Rokityny i tylu innych bojuwisk, żeście czynem osobliwego męstwa pokazali światu siłę ducha narodu naszego.

Cześć Wam wszystkim, którzyście w bojach o wolność Ojczyzny kochanej legli w sen długi, wieczny, nieprzespany. Niech się Wam śni ta upragniona Polska Niepodległa, Polska wielka, potężna, mocarstwowa.

Cześć Wam wszystkim rannym i okaleczonym i Wam wszystkim skrzywdzonym i znieważonym.

Cześć Wam wszystkim Bohaterom. Cześć!



Ambasador Raczyński u króla Jerzego.

LONDYN. We wtorek o godz. 11-ej ambasador polski Raczyński złożył królowi w pałacu Buckingham swoje listy uwierzytelniające.

Król Jerzy bardzo serdecznie powitał nowego ambasadora polskiego, przyjął z rąk jego listy uwierzytelniające P. Prezydenta Rzeczypospolitej i odbył z nim w obecności ministra spraw zagranicznych Simona kilkuminutową rozmowę.

Następnie ambasador Raczyński przedstawił królowi pokolei towarzyszących mu członków ambasady.

Na tem ceremonjał dworski został wyczerpany. Zaznaczyć należy, że ceremonjał ten nie przewiduje przy wręczaniu przez ambasadora listów uwierzytelniających królowi wygłaszania przemówień.

Prymas Polski w Rzymie.

RZYM 7. 11. W drodze powrotnej z Buenos Aires przybył tu o godz. 18.55 prymas Polski ks. kardynał Hlond. Na dworcu witali ks. prymasa ambasadora R. P. przy Watykanie Skrzyński, ambasadora R. P. przy Kwirynale Wysocki oraz duchowieństwo.

Pomorze 11 listopada na powodzia.

Zgodnie z apelem Pomorskiej Rady Wojewódzkiej BBWR, aby w Święto Niepodległości społeczeństwo pomorskie wzięło udział w zbiórce na rzecz ofiar powodzi, przeprowadzana jest obecnie akcja we wszystkich powiatach pomorskich. W pierwszym rzędzie chodzi o to, aby ci, którzy dotąd jeszcze nie wywiązali się ze swego obowiązku obywatelskiego wobec naszych braci dotkniętych klęską powodzi, uczynili to w dniu 11 listopada. Akcja zbiórki prowadzona jest w

porozumieniu z działającymi komitetami ofiarom powodzi. Obejmie ona zarówno nasze miasto jak i wieś. Poza uroczystymi obchodami odbędą się z inicjatywy BBWR. akademje we wszystkich gminach, na których wygłoszone będą przemówienia na temat klęski powodzi w Małopolsce.

Nie wątpimy, że w dniu Święta Niepodległości nie zabraknie nikogo w zbożnym dziele pomocy powodzianom. Każdy choć skromnym datkiem przyczynić się powinien do ulżenia w nędzy i głodzie ofiarom powodzi.

Tylko dwa wyroki śmierci będą wykonane.

MADRYT 5. 11. W związku z ogłoszeniem ostatnio serji wyroków śmierci przez trybunał wojskowy, ze strony rządu oświadczone, że 2 wyroki śmierci zostaną wykonane, zaś 21 skazanych zostanie ułaskawionych.

Po pierwszym dniu obrad sejmowych.

Inauguracja budżetowej sesji Sejmu włączona została przez szereg lat w pewną stałą obrzędowość i pewne tradycyjne formy.

Rozpada się więc to wielogodzinne posiedzenie t. zw. gen. debaty na dwie części o różnym ciężarze gatunkowym. W części pierwszej mówi się o — budżecie, w części drugiej o wszystkim innym, byle nie o budżecie... W części pierwszej daje przedstawiciel rządu wykładnię planu finansowego, analizę sytuacji gospodarczej, horoskopy na najbliższy okres gospodarki państwowej. W części drugiej przesuwa się na trybunie sejmowej korowód osób, których zadaniem jest odwrócenie uwagi właśnie od tego planu finansowego rządu, a skierowanie uwagi na sprawy, obchodzące nie Państwo, a partje, nie społeczeństwo, a członków partyj. Nazywa się ten obrządek „kolejką mówców” i powtarza się rok w rok z beznamyślną wytrwałością.

Nie było też inaczej na inauguracyjnym posiedzeniu obecnej sesji sejmowej.

Część więc pozytywną, konstruktywną wypełniło expose ministra skarbu. Po kilkumiesięcznych pracach nad samym preliminarzem budżetowym, przedstawionym Sejmowi — po sprawozdaniu, złożonym przez premiera społeczeństwa z faktów i zarządzeń, wydanych w okresie feryj parlamentarnych — była mowa ministra skarbu odświeżeniem tych motywów, które kierowały rządem, gdy ustalał plan gospodarki państwowej na najbliższych kilkanaście miesięcy, uzasadnieniem, dlaczego tak a nie inaczej została ustalona kwota dochodów i wydatków. Był w tej mowie pozytywny obraz naszej rzeczywistości finansowej i gospodarczej.

Na tem konstruktywna część inauguracyjnego posiedzenia Sejmu właściwie skończyła się.

Rozpoczęła się część druga, siłując się dać również obraz rzeczywistości polskiej, ale obraz wędliwy, przekrzywiony, koszmarny. Obraz bądź pomniejszający realne fakty, bądź wydymający do nieproporcjonalnych rozmiarów partyjne widzimisię, stronnicze urojenia.

Widowisko to powtarza się rokrocznie. Można właściwie sięgnąć do numerów pism z pierwszych dni listopada 1931, 1932, 1933 roku i zmieniając daty w nagłówku wyczytać identycznie to samo... Wyczytalibyśmy więc, że co roku leader prawicy straszy Polskę i jej mieszkańców, malując na ścianie niesamowite „Mane Tekel Fares” ruiny gospodarczej, przeraźliwego a nie dającego się pokryć deficytu... Stale straszy setkami milionów od 250 do 800, których zabraknie w kasie państwowej, lub też tak katastrofalnym spadkiem dochodów, że wydatkowanie stanie się iluzoryczne a oczywiście budżet będzie „nierealny”. Wyczytalibyśmy więc, że co roku leader PPS ujmuje całokształt gospodarczych, kulturalnych, społecznych spraw państwa z punktu widzenia... personalij dygnitarzy państwowych, że ma na podłożu zawsze pikantne „rewelacje”, dowodzące,

że Sodoma i Gomora była ideałem w porównaniu do naszego Państwa.

Wyczytalibyśmy dalej, że co roku leader tego zespołu politycznego, który mieni się reprezentantem włości państwa, a jeszcze kupy się trzyma, powtarza płaczliwym tonem jeremjady nad dolą wsi — i to zupełnie niezależnie od tego, jaka jest naprawdę sytuacja i co zostało zrobione dla 70 procent ludności w Państwie. Wyczytalibyśmy rejestr postulatów ze strony przedstawicieli mniejszości narodowych w stronę Państwa, nie liczących się jednak zupełnie z polską racją stanu, a tylko z racją istnienia fragmentarycznej części ludności, jaką stanowi dana mniejszość. Wyczytalibyśmy na koniec co roku te same zawołania komunisty, zwracające „światu kapitalistycznemu”, a obiecujące nam raj na ziemi, gdybyśmy poszli na linię skrajnego marksizmu.

Nie ominęło nas również i tego roku ta obrzędowość. Nie różniła się też zresztą ani poziomem, ani tonem, ani treścią od tego, co słyszeliśmy w poprzednich latach.

Uświadamiając to sobie, możemy snadnie przejść nad tem do porządku. Bo z tego kalejdoskopu dąsów i zarzutów nie sposób wydobyc realnego, konkretnego programu. Na tem właśnie marnuje się cały wysiłek wielogodzinnych oracyj naszej opozycji. Jest to typowa negacja, jest niekiedy łatwowne znachorstwo, a przeważnie cyniczna chęć wyrwania z duszy społeczeństwa poczucie wiary i siły w Państwo. Ale niema ani krzty programowych i realnych myśli, dorzecznych wniosków i projektów. Sam „animus iniurandi”, — jak to zwali starożymscy prawnicy — sama chęć zohydzenia, uwłaczania, pomniejszania, siania defetyzmu, nie starczy na kontrprogram, nie może być wytyczną postępowania ani dla rządu ani dla społeczeństwa.

Wytyczną zostaje tylko to, co opracowane zostało przez ludzi odpowiedzialności i pozytywnej pracy. Mija ten dzień „generalnej debaty” — a na stole obrad sejmowych ostaje się tylko: sejsły elaborat rządu, ujmujący w wymowę cyfr plan gospodarczy — interpretacja tego planu, dana przez przedstawicieli rządu.

Na tej wyłącznie podstawie podejmuje większość sejmowa pracę nad rozpatrzeniem, skontrolowaniem i ustaleniem preliminarza budżetowego. Pracę tę podejmuje wyłącznie większość. Bo ta cała „kolejka” od rzecznika zastojowości po rzecznika komuny, uważa swe zadanie za skończone w chwili, gdy przestała... mówić. Wyrzeka się współpracy, bo ona się przecież nie „opłaca” z punktu widzenia agitacyjnego.

Praca i odpowiedzialność spada całkowicie na rząd i większość.

I tak jest właściwie najlepiej. Doświadczenia lat ostatnich stwierdzają to niezbicie.

Rozlążą się...

W „Wieczorze Warszawskim” (Nr. 312 z dn. 3. 11) znajdujemy w kronice politycznej wiadomość następującą:

„P. Jerzy Zdziechowski, b. minister skarbu skierował dnia 2. lutego r. do p. senatora Joachima Bartoszewicza, prezesa zarządu głównego i rady naczelnej Stronnictwa Narodowego list, w którym, zaznaczając, że już od kilku lat usunął się od udziału w pracy władz stronnictwa, zawiadamia, iż obecnie powziął postanowienie wystąpienia ze Stronnictwa Narodowego.

Drobna ta pozornie wiadomość posiada ważne, symptomatyczne znaczenie, jako jeden jeszcze dowód postępującego wciąż rozkładu Stronnictwa Narodowego.

Doumergue ustąpił = Laval nie przyjął misji.

Paryż, 8. 11 O godz. 10-jej zebrał się w pałacu Elizejskim wszyscy ministrowie z wyjątkiem Tardieu i Lamoureux. O godz. 11.30 rząd Premiera Doumergue'a podał się do dymisji.

Premjer Doumergue wręczył prezydentowi republiki pismo o dymisji gabinetu. Pismo to podpisane jest przez wszystkich ministrów z wyjątkiem ministrów radykalnych.

O godz. 12.40 min. Laval przybył do pałacu Elizejskiego, gdzie prezydent Lebrun chciał mu powierzyć misję tworzenia rządu. Według ostatnich wiadomości, Min. Laval nie przyjął tej misji.

17-ta Rocznicą Związku Sowieckiego.

MOSKWA, 7. 11. W siedemnastą rocznicę Z. S. R. R. odbyła się na pl. Czerwonym defilada wojska, a następnie manifestacja ludności. Obecni byli najwyżsi dygnitarze ze Stalinem, Mołotowem i Kalininem na czele. Defiladę odbierał komisarz obrony Woroszyłow.

Na trybunie dyplomatycznej była obecna delegacja mongolskiej republiki ludowej.

Wszystkie pisma w obszernych artykułach optymistycznie charakteryzują sytuację Związku Sowieckiego i podsumowują bilans 17-lecia istnienia państwa, składają zapewne o pokojowości polityki sowieckiej, wzywają do dalszego wzmocnienia stanu obrony kraju. Z pośród sukcesów z dziedziny polityki zagranicznej prasa sowiecka szczególnie podkreśla zbliżenie z Francją, St. Zjednoczonymi oraz wstąpienie do Ligi Narodów.

Zwalnianie koni z pod egzekucji.

Ministerstwo skarbu wydało okólnik w sprawie zwalniania koni z pod egzekucji. W okólniku tym ministerstwo rozciągnęło postanowienia okólnika z dnia 19 maja 1931 r. w sprawie zwolnienia z pod egzekucji koni zarodkowych również na konie zaliczone do szeregów przysposob. wojsk. konne na podstawie zaświadczeń.

UBEZPIECZALNIA SPOŁECZNA W BRODNICY

na podstawie rozporządzenia Pana Ministra Opieki Społecznej z dnia 14 czerwca 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 56 poz. 496)

W Z Y W A

rolników (właścicieli i dzierżawców) do bezzwłocznego dokonania zgłoszeń na (na formularzach nr. 7a) swych gospodarstw jako zakładów pracy — przedłożyć zestawienia wynagrodzeń służby (na formularzach nr. 4) za pierwsze półrocze 1934 r. w p ł o c i ć s k ł a d k i za ubezpieczenie od wypadków w zatrudnieniu i chorób zawodowych.

Formularze są do nabycia w Ekspozyturze Ubezpieczalni w Ryplinie, Działdowie i Nowemście a w Magistracie w miastach Lubawie, Jabłonowie, Górznie i Lidzbarku.

Za niedopełnienie obowiązku zgłoszenia przewidziana jest grzywna do 500 zł.

DYREKCJA UBEZPIECZALNI SPOŁECZNEJ W BRODNICY.

Za Ojca

Powieść.

E. W. Pierce.

(Ciąg dalszy).

Herbert nie mógł pohamować ciekawości! widząc, że Cumnor zmierza ku drzwiom, ostrożnie wysunął się z łóżka i zarzuciwszy odzienię na siebie, podążył za nim z lampą w ręku. Cumnor szedł jak widmo przez długi korytarz i stanął wreszcie u drzwi prowadzących do apartamentu drugiej żony, nieszczęśliwej wloski. Spróbował je otworzyć, były zamknięte.

— Niema jej — mruknął do siebie — umarła, to lepiej... Ta warjotka nazywała się moidene... Doktor powiedział, że umrze, jeżeli spędzi zimę w Anglii... Nie kłamał... umarła. Jaki ona mnie przeklinała, ale nie boje się jej... Teraz idźmy do Herberta, mojego brata...

Szedł pewnym krokiem, przez ciemne schody i korytarze, a Herbert ostrożnie postępował z nim, przejęty podziwem i zgrozą. Cumnor otworzył drzwi biblioteki i padł na kolana przy szafie, z jękiem, załamując ręce.

— Herbertie, czy ty mi nigdy nie przebacysz? — wołał błagalnie — wszak załuję mego postępkę... Cde życie muszą pokutować za to i nie nie zmije z mego czoła krwawego piętna Kaina... Wielki Boże! co tu krwi... Pełno jej wszędzie... Herbertie, nie patrz na mnie takim straszniem oczyma. Mój brat! zabiłem brata... Jestem przeklęty! przeklęty!...

Herbert drżał ze wzruszenia, nie mogąc oderwać wzroku od tego starca, który wił się po ziemi, dręczony wyrzutami sumienia.

— Bawi się z dzieckiem — mówił lunatyk przerywanym głosem — szaleńcze, to nie twoje dziecko, ono moje, oddaj mi je, to mój syn Leonek... Twój chłopiec umarł, Gracja powiedziała, że umarł.

Podniósł się z ziemi i dysząc ciężko, skierował się ku drzwiom biblioteki, za nim jak anioł mściciel postępował Herbert. Cumnor do wlokł się na koniec do drzwi swego pokoju, młodzieńcze zaś nie mogąc ochłonąć z wrażenia i myśląc o występny starcu, który jak widmo błąkał się nocami po korytarzach domu, rzekł do siebie:

— Ojciec mój, jesteś pomszczony!

Leonek nazajutrz miał gorączkę i był tak osłabiony, że nie mógł się podnieść z łóżka; wszystko go bolało i co chwila wybuchał płaczem. Herbert nie odstępował go ani na chwilę, bawił się z nim, czytał głośno i opowiadał różne ciekawe historie, nawet śniadanie i obiad jadł przy nim, unikając widzenia się Gustawem Cumnor. Nad wieczorem uczył dopiero znużenie i powierzyłszy Leonka opiece piastunki, wyszedł nad morze.

Słońce już zaszło, ale na falach drżał jeszcze blask zorzy zachodniej; złoty sierp księżycy wchodził właśnie, zastaniany niekiedy przez białe obłoki snujące się po niebie. Morze szumiło z cicha, zalewając stopniowo piaszczyste wybrzeże, w powietrzu czuć było rozkoszną woń wiosny.

Spokój wieczorny zbawienne oddział na wzburzone nerwy Herberta; mógł na koniec zebrać myśli i zastanowić się nad wszystkim, co zaszło w ciągu ubiegłych dni kilku. Nagle do jego uszu doszedł jakiś dźwięk stłumiony choć wyraźny, dzwony tajemnicze odzywały się znnowu w głębi morza, zwiastujące nieszczęście Cumnorom. O tak, biada temu rodowi, jeszcze dni kilka, a z ręki mściciela padnie cios, która strąci ich w przepaść hańby i niedoli.

Herbert stał nad brzegiem morza, dopóki nie umilkły złowieszcze dźwięki, a potem poszedł do domu Salomeji Thurkill, która widocznie czekała na niego.

— I cóżś znalazł w księgach kościelnych w Garcombe? — zagadnęła Salomeja.

Herbert otworzył pugilares i pokazał jej kopję aktu ślubnego Marji Iredell z Tomaszow Cumnor.

— To dobrze — rzekła staruszka — teraz ja ci pokażę inny dokument.

Z małej szkatułki wyjęła poślódką ćwiartku papieru, na której skreślony był akt chrztu Herberta, syna Tomasza i Marji małżonków Cumnor.

— Zatem mój ojciec był najstarszym, jedynym synem Tomasza Cumnor z Carolside? — zapytał Herbert po chwili.

— Tak, dziecko moje, a teraz posłuchaj jak się to wszystko stało.

Z opowiadania starej Salomeji dowiedział się Herbert, że wiele lat temu mieszkali w Carolside lady Marja Cumnor, ze swoim synem Tomaszem. (C d. n.)

Kronika.

Nowe miasto, dnia 9. listopada 1934 r.

Dziś Teodora i Oresta
Jutro Andrzejka z Aweliń
Niedz. Marcina
Słońca: wschód o godz. 6.44 zachód o godz. 3.58.

Z miasta i powiatu.

Piękna inicjatywa Pow. Komitetu Przyjaciół Związku Strzeleckiego.

Nowe miasto. Pow. Komitet Przyjaciół Z. S. organizował z okazji Święta Niepodległości wielką imprezę, wyznaczoną na dzień 10. listopada r. Dowiadujemy się, iż na prośbę Komitetu Obywatelskiego Obchodu Święta Niepodległości, Pow. Kom. Przyj. przesunął termin swojej imprezy na 11. listopada i urządził Akademię-Raut w ramach obchodu ogólnego, przejmując jednocześnie wszelkie koszty związane z całokształtem urządzania obchodu Święta Niepodległości. Piękną inicjatywą Tow. Kom. Przyj. Z. S. społeczeństwo naszego miasta powitało z uznaniem.

„Baczność Krakusi“!

NOWEMIASTO. W dniu 10 o godz. 19-tej zbiórka do capstrzyki na dziedzińcu Szkoły Powszechnej. Zbiórka z szablami.

W dniu 11 bm. o godz. 8 zbiórka wszystkich konno z szablami na placu przed rzeźnią miejską.
(—) Muchliński, komendant.

Z sali sądowej.

Nowe miasto. We środę dnia 7 bm. odbyły się w tut. Sądzie Grodzkim rozprawy karne, na których skazani zostali:

- 1) Michalski Konst. i Michalska Bronisława z Nowego dworu za przywłaszczenie sarny żywej — po 1 miesiącu aresztu w zaw. na 2 lata.
- 2) Borkowski Fr. i Borkowski Zygmunt z Nowego dworu za kradzież drzewa z lasu państw. pierwszy na 2 miesiące aresztu w zaw. na 2 lata, drugi na umieszczenie w Zakładzie Poprawczym z zawieszeniem.
- 3) Kurowski Bron. i Kurowska Weronika za kradzież kartofli 3 tygodnie aresztu z zawieszeniem na 2 lata dla Kurowskiego Bron.
- 4) Pawski Franc. z Jabłonowa za kradzież na 1 m. aresztu z zawiesz. na 2 lata. 5) Kalicki Stan. z Leszczyńska za kradzież 6 mies. więz. z zawiesz. na 2 lata. 6) Brzeski Władysław obecnie zam. w Grudziądzu za domokradnią sprzedaż wyrobów mięsnych 10 zł grzywny. 7) Lupicki Fr. red. „Drwęcy“ za rozpowsz. nieprawdziwych wiadomości dla celów agitacyjnych, na 3 mies. bezwzględ. aresztu, 200 zł grzywny i 30 zł opłat sądowych.

OBYWATELE!

W dniu 11 listopada cała Polska obchodzi uroczystość rocznicę 16-lecia odzyskania Niepodległości, związaną z Wielką Postacią Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego jako Wodza i Wychowawcy Narodu oraz Twórcy i Budowniczego Państwa Polskiego. Celem godnego uczczenia tej chwili dziejowej zawiązał się Komitet Obywatelski, który wzywa całe społeczeństwo, do ujawnienia w tym obchodzie swych patriotycznych uczuć przez gromadny udział w uroczystościach, wywieszenie flag narodowych oraz dekoracją domów.

Program obchodu:

Sobota dnia 10. 11. o godz. 19.30 capstrzyki organizacji P. W. i W. F. z dziedzińca Szkoły Powszechnej.

Niedziela dnia 11. 11. 1) godz. 10 zbiórka wszystkich organizacji, cechów, stowarzyszeń i szkół, ze sztandarami na dziedzińcu gimnazjalnym, skąd wymarsz na nabożeństwo. 2) godz. 10.30 uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym 3) po nabożeństwie pochód przed Starostwo, przemówienie delegata Komitetu, odegranie Hymnu Państwowego i defilada przed Przedstawicielami Władz Państwowych. 4) godz. 19.30 Akademia — Raut zorganizowany staraniem Powiatowego Komitetu Przyjaciół Związku Strzeleckiego z następującym programem: 1) Przemówienie 2) Jedzie, jedzie na kasztance śpiew solowy 3) Uwertura do opery „Halka“ solo fortepij. 4) Pieśń Rycerska wykona kwartet 5) Romans solo na trąbce 6) Rozkwitwały pęki śpiew solowy 7) Wiązanka pieśni harcerskich solo fortepij. 8) Flisacy wyk. kwartet 9) Fantazja — Wspomnienia solo na trąbce 10) Wiązanka pieśni legionowych odegra orkiestra Z. S. Po akademii zabawa taneczna z urozmaienieniami. wstęp na Akademię—Raut i zabawę 99 groszy od osoby.

Komitet Obywatelski Obchodu:

Dr. Tomczyński Wojciech Starosta Pow. Lubawski, Ks. Radca Pape Klemens Proboszcz Nowomiejski, Barański Fr. prez. Sokoła, Budnik Cz. prez. ZOKZ, Burzyński St. prez. Pow. Kom. Przyj. ZS., Chełkowski Ber. wiceprez. tow. Kupców Sam., Domagała Lud. przewodn. Kola Przyj. Harcer., Duleba Jan por. komdt. pow. P.W. i W.F., Graduszevska M. przew. NOK., Gęstwicki B. prez. Akcji Kat., Jentkiewicz Bro. Kom. Str. Poż. Jabłoński prez. Kat. Tow. Lud., Dr. Jedlewski Br. prez. PCK i NKS., Kempf R. insp. szkolny, Dr. Komassa St. dyr. Gim. i prez. B.B.W.R., Dr. Kozłowski W. prez. Zw. Ofic. Rez. i Rezerwistów, Kulikowska Genow. prez. Z. P. O. K. Kulikowski Ed. nac. Urzędu Pocz. Telegr., Kurzętkowski Fr' burm. m. Ludwicki B. prez. Tow. Rzem. Sam., Łazarewicz Z. nac. Sąd., Marszałek Z. prez. pow. ZS., Michczyński A. prez. ZZZ., Murawski F. prez. Pod. Rez., Piotrowski S. prez. TCL., Rudysz A. kom. legj. Młod., Kom. Skalski T. Komd. Pow. Pol. Państw. Skalska M. przew. Rodz. Pol. Szczepański E. nac. Urzędu Skarb. i prez. Oddz. Zw. St., Szczepańska Irena przew. Rodz. Urzęd., Wasyluk M. kierow. szk. powsz., Wejnerowski nac. stacji kol., Zimny St. dyrektor tow. Harmonia.

W listopadzie.

Noc zapadła — w ciemnym grobie
Snem niewoli naród spał,
A choć w dziejów różnej dobie
Pęta szarpał, kruszył, rwał,
Jednak siłą butnej mocy
Krwia zboczony padał z sił
I znów całun ciemnej nocy
Umęczony naród krył —

W tem — w dni chmurne listopada
O jak cudny świta brzask!
Zorza wschodzi — blask jej pada,
Słychać rwanych kajdan trzask —
Cóż za dziwy tam się dzieją?
Czyżby znów zwodniczy sen?
Nie — te zorze co jaśnieją,
To wolności naszej dzień —

Blaskiem zorzy rozbudzony,
Umęczony wstaje lud.

Lśnią bagnety, rwą szwadrony
Wolny już stolicy gród —
Pieśń wolności brzmi — ulata.
Leci z echem dzwonów, dział,
Głosi ludom w krańce świata,
Ze lud polski z więzów wstał —
Hej ty zorzo upragniona,
Ciebie czekał polski lud.
Wznosił oczy i ramiona,
Czekał próżno, próżno w cud.
Iluż zeszło do mogiły,
Ile łez wylano, krwi,
Nim spełniły się, ziściły
O wolności złote sny —

Hej wolności ty wysniona,
W starców i młodzieży snach,
Hej wolności wymarzona,
W ciężkiej doli, w krwawych dniach.
Hej ty bądź nam ową siłą,
Która wie dzie w jasny byt,
Byśmy wnieśli Polskę miłą
Na potęgę szczęścia szczyt!

T. Ruczyński.

Napiętnowanie oszczerstwa.

Dnia 7 bm. w Nowemieście przed tutejszym Sądem Grodzkim rozegrał się epilog głośnej sprawy w okresie wyborów do Rady Miejskiej, celem przysporzenia swoim zwolnikom paru głosów więcej, nie zawahała się w jadowity i plugawy sposób zożydzić w opinii publicznej na łamach swego partyjnego miejscowego pisma przewodniczącą Oddziału ZPOK i zarazem nauczycielkę p. Kulikowską, insynuując jej, że zabroniła dzieciom chwalić Pana Boga, oraz usunęła z klasy figurkę M. Boskiej. Skoro sprawa znalazła się w sądzie redaktorzy „Drwęcy“, czując że z nimi krucho, starali się zdobyć dowód prawdy i wyszukali w tym celu z pośród całej szkoły aż cztery uczenie i to: Kłowska Kazimiera, Pawską Wandę, Ostrowską Helenę i Arendtównę (ucz. I kl. gimn.), które przez „wdzięczność“ dla swej nauczycielki okazały gotowość złożenia „Drwęcy“ pożądanego dowodu. I trzeba przyznać, że jako świadkowie były bardzo grzecznie przygotowane, bo jota w jota to samo powtarzały. Jednak nie przewidziały że Sąd też stawia pytania i tu zaszedł krach, bo nie będąc na to przygotowane, zamiast w dalszym ciągu obciążać swoją nauczycielkę, w czym wykazały specjalną zjadliwość, na co też Sąd szczególną zwrócił uwagę, same wpadły po uszy, gdyż wzięte w krzyżowy ogień pytań przyznały, że „pań“ nietylko że nie zabroniła, lecz nawet zwracała im uwagę na niesforne zachowywanie się ich przy chwaleniu P. Boga.

Kiedy w dodatku okazało się, że i figury M. Boskiej nie mogła pani K. usuwać, gdyż takiej w klasie wogóle nie było, Sąd, widząc bezpodstawność zarzutów „Drwęcy“, oraz używanie obrzydliwej i oszczerczej broni w okresie przedwyborczym, aby w ten sposób zożydzić w oczach społeczeństwa obóz prorządowy, którego p. K. jest wybitną przedstawicielką, — skazał odpowiedzialnego redaktora „Drwęcy“ p. Lupickiego na karę 3 miesięcy bezwzględnego aresztu, 200 zł grzywny i 30 zł opłat sądowych.

Wyrok ten dosadnie napiętnował metody „Drwęcy“, która mieniąc się pismem katolickim i narodowym, nie waha się jednak wbrew etyce chrześcijańskiej puszcząć w świat oszczercze artykuły dla celów wyłącznie partyjnych.

Mała rzecz, a wielki wstyd.

Lubawa. W ubiegły poniedziałek mieszkańcy Lubawy byli świadkami niezwykłego wyczynu Otóż, kiedy nadszedł autobus z Nowego miasta o godz. 12-tej w południe wysiadł koło filii tut. pisma endeckiego jeden z pracowników tegoż organu dzwigając jakąś ciężką paczkę. Na widok przechodzącego posterunkowego pake czempredzej rzucił do lokalu filii a sam się ulotnił. Zaintrygowany tem posterunkowy zbadał zawartość paczki i co się okazało — oto pismo dla uniknięcia opłat pocztowych i ukrócenia dochodów pocztowych od dłuższego czasu przemycano w sposób nielegalny gazetę do Lubawy. Na skutek przeprowadzo-

nych dochodzeń w tej sprawie sporządzono doniesienie do Sądu. Za ten wyczyn znów odpowiadać trzeba będzie przed sądem.

Uzupełnienie notatki.

W uzupełnieniu notatki podanej w ostatnim numerze p. t. „Strzelczynie przy pracy“ podajemy, iż na zebraniu org. Pow. Kom. Pracy Kobiet Zeńskiego Z. S., obrano kierowniczką obw. Dulebinę, a wicekierowniczką i skarbniczką została obrana obw. Głowacka.

Stare sery na targu.

Lubawa. Na targi lubawskie przywieziono z Lidzbarka stare, wyjalowione zupełnie bezwartościowe sery, a ludzie niezbyt znający się na tem kupowali je ze względu na niższą cenę. Duży zapas tych serów zatrzymała policja. Na nieuczciwych sprzedawców wystosowano doniesienie karne.

Jarmarczni oszuści gier hazardowych.

LUBAWA. Od pewnego czasu na jarmarkach grasują propagatorzy gier hazardowych, którzy poprostu w oszukańczy sposób wydają pieniądze dzieciom i naiwnym starym osobom. We środę 7. XI, 5-ciu takich „niebieskich ptaków“ przyjechało taksówką aż z Grudziądza (widocznie im się to opłaca) i w bocznych ulczkach, a nawet pod parkiem zaczęli uprawiać „złoty“ interes. Oszustami zajęła się policja.

Smutny koniec obwiepolskiej bójki.

LUBAWA. Przed mniej więcej rokiem odbyła się w Złotowie zabawa publiczna S.M.P., na którą przybyło również zaproszonych kilku członków Związku Strzeleckiego z Omula. Taka harmonijna zgoda nie podobała się oczywiście kilku obwiepolskim maciowodom z p.p. Lewalskim Stanisławem i Janem ze Złotowa na czele. Spokojnie bawiących się Strzelców napadnięto. Miejscowy organ „narodowy“ zrobił z tego oczywiście napad „Strzelca“ na „narodowców“. I co się okazało później? W Starostwie na rozprawie karno-administracyjnej p.p. Lewalscy dostali jeden 14 a drugi 7 dni aresztu za wywołanie bójki i napad na spokojnych obywateli: Organ narodowy znów rozdziera szaty: narodowcy są niewinni, dzieje się im krzywda a karę dostali tylko dlatego, że są narodowcami. Odwołanie do Sądu Okręgowego jest dalszym etapem epilogu bójki obwiepolskiej. I tutaj już następuje koniec.

Sąd Okręgowy z Grudziądza na onegdajszej sesji wyjazdowej w Lubawie skazał jednego z Panów Lewalskich ze Złotowa na 1 miesiąc bezwzględnego aresztu za napad i wywołanie bójki na zabawie. Oto smutny koniec bójki obwiepolskiej. P. Lewalski będzie mógł teraz rozpamiętywać, czy dla jednego miesiąca „kozy“ warto napadać na spokojnych Strzelców. Miłej naszej sąsiadce z Rynku natomiast radzimy nie ferować wyroków przed czasem: Do ferowania wyroków powołane są jedynie i wyłącznie Sądy Niezawisłe Rzeczypospolitej.

Wyniki zbiórki w „Dniu Kwiatka“

Nowe miasto. Swego czasu zorganizowany został przez Stow. Pań Miłosierdzia Św. Wine, a Paulo w Nowemieście „Dzień Kwiatka“ na cele miejscowej Ochronki przez zbieranie ofiar. W wyniku akcji zbiórkowej zdołano zebrać 58 zł. które przeznaczono na zakup częściowy opału dla Ochronki.

Nabożeństwo żałobne za dusze poległych w służbie P. P.

Nowe miasto. W sobotę dnia 10 listopada br. w wigilję dorocznego święta Policji Państwowej o godz. 10-jej rano w kościele parafjalnym nabożeństwo żałobne za dusze poległych w służbie Szeregowej Policji Państw. Województwa Pomorskiego.

Uroczysty Obchód Święta Chrystusa Króla Parafji Prątnickiej w dniu 28 x 1934 r.

Tegoroczne Święto Chrystusa Króla w parafji naszej miało bardziej aniżeli w latach ubiegłych uroczysty przebieg. Staraniem Zarządu miejscowej Akcji Katol. wybrał zarząd który zajął się przygotowaniem obszernego programu na uroczystą Akademię ku czci Chrystusa Króla. Świętu Chrystusa Króla rozpoczęło się uroczystym nabożeństwem, na które stawilo się miejscowe Stow. Młodzieży Katl. dzieci szkolnej Organizacje ze Standarami.

Po nabożeństwie uroczyste kazanie wygłosił miejscowy ks. proboszcz, poczem odbyło się przed wystawionym Najśw. Sakr. poświęcenie Najświętszemu Sercu Jezusowemu całej parafji.

Zaraz po niesporach odbyła się w miejscowej szkole uroczysta Akademia ku czci Chrystusa Króla, którą zajął prezes paraf. Akcji katolickiej p. Szczepański z Omula.

Referat na temat „Chrystusa Króla“ oraz cele i zadania Akcji katl. wygłosił ks. wik. Łosiński. Śpiewy i deklamacje wykonane przez Katl. Stow. Młodz. Nowskiej, w poważnej mierze przyczyniły się do uświetnienia całej uroczystości.

Po przemówieniu członka Akcji Kat. p. Zielińskiego z Omula o gorliwym wykonywaniu obowiązków chrześcijanina katolika w życiu prywatnym i Społecznym, zabrał głos ks. prob. Drost, nawołując wszystkich parafjan licząc zgromadzonych do wprowadzenia w czyn hasła „W Chrystusie — Odkupienie, W Chrystusie Odrodzenie“. Odśpiewaniem wspólnie „My chcemy Boga“ oraz okrzykiem, Niech żyje Chrystus Król w rodzinach i Ojczyźnie naszej“ zakończono tę podniosłą Akademię.

Cała uroczystość wywarła na całej parafji olbrzymie wrażenie. Okna wszystkich domów udekorowane były nalepkami Akcji Katolickiej.

Miejmy nadzieję, że w przyszłym roku wypadnie Akademii ta jeszcze okazać, i nadejdzie chwila zrealizowania zamierzonej budowy obszernego domu parafjalnego, którego ściany mogłyby na podobne uroczystości objąć większą część parafjan.

Jeden z uczestników.

Światowa produkcja cukru.

Według obliczeń Międzynarodowego Stowarzyszenia Producentów Cukru w Wiedniu, światowa produkcja cukru buraczanego surowego wyniosła w kampanii bieżącej 40 milionów kwintali, zaś w kampanii 1933/34 r. — 38,8 milionów kwintali. W porównaniu z rokiem ubiegłym wzrosła produkcja niemiecka, austriacka, irlandzka, polska i czechosłowacka. Natomiast poważną obniżkę produkcji wykazały następujące kraje: Danja, Węgry, Szwecja, Jugosławia i Turcja. Według wspomnianych obliczeń, produkcja polska wzrosła w roku bieżącym z 3,4 miljonów kwintali w kampanii 1933/34 do 4,2 miljonów kwintali w roku bieżącym.

Zwycięzcy lotnicy w Poznaniu.

POZNAŃ. 5. 11. Przez dwa ubiegłe dni miasto gościło bohaterów Challenge'u i zwycięzców zawodów o puchar Gordon-Benneta kpt. Bajana, kpt. Hynka i por. Pomaskiego.

W sobotę na czesie lotników odbyła się wielka akademja zorganizowana przez zarząd miejski L. O. P. P. W niedzielę lotnicy obecni byli w Instytucie Krzewienia Sztuki na otwarciu wystawy prac plastyków poznańskich. W poniedziałek kpt. Bajana i kpt. Hynka byli gośćmi 3 pułk lotn.

Kara śmierci za spowodowanie katastrofy kolejowej.

MOSKWA. 5. 11. Najwyższy trybunał Związku Sowieckiego ogłosił wyrok w sprawie oskarżonych funkcjonariuszów kolejowych o spowodowanie katastrofy na kolei południowej na stacji Osnowa. Ofiarą katastrofy był jeden zabity, pozatem uległy zniszczeniu 24 wagony naładowane towarami. Sąd skazał zawiadowcę stacji Linnika na karę śmierci, sygnalistę Junoczewa na 5 lat więzienia oraz kierownika sygnalizacji Pawlenkę na 3 lata więzienia.

W motywach sąd uznał że trzech oskarżonych stale łamali dyscyplinę pracy oraz odnosili się z kryminalną wprost nonszalancją do swych obowiązków. Pozatem Lennik z całą świadomością dopuszczał się miał dezorganizacji kolejnictwa sowieckiego.

Ćwierć miliona dla zwycięzcy lotu Anglja — Australja.

LONDYN. Z Melbourne donoszą o oficjalnym podziale nagród za lot Anglja—Australja.

Pierwszą nagrodę za szybkość otrzymali lotnicy Scot i Black w wysokości 10.000 funtów, drugą Turner i Pangborn 1500 funtów, trzecią Jones i Waller 500 funtów.

Nagrody w handycapie otrzymali: pierwszą para holenderska Parrmientier—Moll 2000 ft. drugą Melrose 1000 ft.

Nadzór nad cenami w Niemczech.

BERLIN. 5. 11. Gabinet Rzeszy uchwałił dziś na wniosek kanclerza Hitlera ustawę o powołaniu komisarzy Rzeszy dla nadzoru cen.

W myśl tej ustawy zadania i kompetencje w zakresie kontroli cen przysługujące dotychczas ministrom gospodarki oraz wyżywienia przekazane zostają specjalnemu komisarzowi, który wykonywać je będzie do dnia 1 lipca 1933 r. Zadania i kompetencje nadzoru rozciągnięte zostały również w stosunku do cen, ogłaszanych przez instytucje prawa publicznego i związki, których utworzenie jest ustawowo przewidziane. Komisarz Rzeszy dla nadzoru cen mianowany jest przez kanclerza i jemu bezpośrednio podlega.

Po przyjęciu ustawy kanclerz mianował komisarzem nadburmistrza Lipska dr-ra Goerdelera.

Ważne dla producentów nasion oleistych.

TORUN. Jak wiadomo, Polska posiadała dotychczas niedobór w zakresie tłuszczów roślinnych, wskutek tego znaczna ich ilość musiała być sprowadzana z zagranicy. W dążeniu do stworzenia samowystarczalności w dziedzinie tłuszczów roślinnych zahamowania szkodliwego ich przywozu do Polski, Rząd roztoczył opiekę nad produkcją krajowych nasion oleistych, czego przejawem jest zawarcie pod egidą Rządu umów między zorganizowanymi producentami nasion oleistych a przemysłem olejarskim dotyczących warunków sprzedaży tych nasion. Celem tych umów jest zapewnienie naszym producentom zbytu nasion oleistych po opłacalnych cenach. Pierwsza z tych umów, obowiązująca do dn. 5 stycznia 1935 r. ustala szczegółowe warunki dostawy do olejarni i ceny rzepaku i rzepiku, druga zaś obowiązująca do dn. 10 kwietnia 1935 r. ceny miesięczne nasion lnu i konopi. Wauunkiem osiągnięcia na stałe opłacalnych cen jest, aby produkcja krajowa nasion oleistych była ściśle dostosowana do rozmiarów zapotrzebowania przemysłu olejarskiego. Ze względu jednak na bardzo poważny wzrost powierzchni obsiewu w roku bieżącym rzepaku i spodziewane zwiększenie obszaru obsiewu innych nasion oleistych na wiosnę, może powstać już w bliskiej przyszłości nadwyżka produkcji tych nasion ponad istotne zapotrzebowanie rynku krajowego i możliwości eksportu. Wobec powyższego, celem uniknięcia spadku cen na nasiona oleiste zachodzi konieczność regulowania ich produkcji i w związku z tem kontyngentowanie zasiewów, podobnie jak to ma miejsce przy burakach cukrowych. Wobec tego Stowarzyszenie Producentów Nasion Oleistych w Poznaniu, ul. S. Mielżyńskiego nr. 7 zaprowadza rejestr zasiewu nasion oleistych na terenie Wielkopolski i Pomorza i zwraca się do pp. producentów tych nasion, aby we własnym interesie najdalej do dnia 10 listopada br. podali do Stowarzyszenia dokładną powierzchnię, obsianą rzepakiem ozimym i projektowany obszar zasiewu na wiosnę rzepiku, rzepaku jarego, lnu, konopi, maku i gorczyca. Dotrzymanie tego terminu jest konieczne, gdyż Stowarzyszenie musi zaraz po tym terminie zgłosić zarejestrowany na terenie województw zachodnich obszar zasiewu do Związku Stowarzyszeń Producentów Nasion Oleistych w Warszawie, który prowadzi rejestr ogólnokrajowy i kieruje całą akcją dotyczącą produkcji i zbytu nasion oleistych. Zaznacza się, że producenci zapisani w rejestrze zasiewów nasion oleistych będą w pierwszym rzędzie uwzględnieni przy rozdziale kontyngentów nasion oleistych w przyszłości.

Katastrofa lotnicza pod Gdańskiem

BERLIN. 7. 11. Samolot pasażerski kursujący na linii Królewiec — Berlin, po przelecie nad Gdańskiem, zmuszony był do lądowania w pobliżu miejscowości Gross Rakett o 20 km. na południo-zachód od Lauenburga. Z niewyjaśnionych dotychczas przyczyn samolot przy lądowaniu spadł na ziemię, przy czem znajdujące się w nim 5 osób poniosło śmierć. Na miejsce wypadku wyjechała niezwłocznie komisja śledcza.

Niemita przygoda polskiego podróżnika.

ANKERA. Podróżnik polskiego Korabiewicza, który z żoną wybrał się w drogę naokoło świata kajakiem spotkała w Turcji niemita niespodzianka. W zatoce smyrneńskiej dostał się on w zakazaną strzelę wojskową i został przez władze tureckie aresztowany. Na skutek interwencji ambasady R. P. Korabiewicza po kilku dniach zwolniono. Przebywa on obecnie na wybrzeżach Syrii.

Program Radjowy.**Warszawa — sobota 10 XI.**

6.45 Audycja poranna. 11.57 Sygnał czasu w Warszawie. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadom. meteorol. 12.10 Codz. Przegl. Prasy Polskiej. 12.10 Koncert. 13.00 Dzień. 13.05 Piosenki. 15.30 Wiadom. o eksp. pol. 15.35 Przegląd giełdowy. 15.45 Najnowsze nagrania płyt. 16.30 Wesołe audycje dla dzieci. 17.00 Duety na sopran. 17.15 Koncert z Poznania. 17.50 Przeprowadzka. 18.00 Kącik dla młodzieży wiejskiej. 18.10 Życie kultur. 18.15 Recital fortepij. 18.45 Jak pracujemy w Radjo. 19.00 Utwory na skrzypce. 19.20 Bochnia — miasto soli. 19.30 Ulubione melodie z Opery za 3 grosze. 19.45 Program na dz. nast. 19.50 Wiadom. sportowe. 10.00 Muzyka lekka. 20.45 Dziennik wiecz. 20.55 Jak pracujemy w Polsce. 21.00 Aud. liter. muz. ze Lwowa. 21.45 Czem jest niepodległość dla najmłodszej liter. 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 Muzyka tan. (płyty). 22.30 Specjalna Aud. dla Pol. Zagr. 23.00 Wiadom. meteor. dla komun. lotniczej. 23.05 Teatr Wyobraźni. 24.00—1.00 Muzyka tan. z dane. Paradis.

Warszawa — niedziela 11. XI.

8.40—9 Audycja poranna. 9.45 Transmisja nabożeństw. z Łodzi. 10.40—11.57 Muzyka popul. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.05 Wiadom. meteorol. 12.05 Przegl. teatralny. 12.15—14.00 Poranek muz. — Ork. filh. 14.00 Polska muzyka popul. 15.00 Pogad. roln. ze Lwowa. 15.15 Młynarski: Piosenka o komendancie. 15.35 Marsze wojsk. 15.45 Odczyt. 16.00 Odczyt „Dni listopadowe”. 16.20 Zwycięsły wodzowie—śpiewy histor. 16.45 Opow. dla dzieci. 17.00 Muzyka do tańca. 17.50 „Piłsudski wśród swoich ludzi”—odczyt. 18.00 Teatr. wyobraźni „Zręczność i przekora” Fredry. 19.00 Pieśni polskie. 19.15 Koncert. 19.00 Koncert muzyki polskiej. 20.45 Dzień. wiecz. 20.55 Jak pracujemy w Polsce. 21.00 Na wesołej lwowskiej fali. 21.45 Wiadom. sport. 22.00 Skrzynka poczt. techniczna. 22.30—23.00 Artyści polscy zagranicą — płyty. 23.00 Wiadomości meteorol.

Warszawa — poniedziałek 12 XI.

6.45—8.00 Audycja poranna. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadom. meteorol. 12.05 Codz. Prz. Prasy. 12.10 Koncert ze Lwowa. 13.00 Dziennik połudn. 13.05 Słynne basy (płyty). 16.45 Niem. z Lwowa. 17.00 Recital śpiewaczy z Poznania. 17.25 Skrzynka poczt. 17.35 Koncert utwory polskie. 17.50 Odczyt. 18.00 Skrzynka poczt. rolnicza. 18.10 Życie kult. i art. stolicy. 18.15 Muz. lekka. 18.45 Opowiad. dla dzieci starszych „Mały Ziuk”. 19.00 Audycja strzelecka. 19.25 Chwilka lotnicza. 19.30 Dzień w Chicago—feljton. 20.00 Muzyka lekka. 20.45 Dzień. wiecz. 21.00 Koncert wieczorowy. 21.45 „Na Syberji”—(z cyklu Józef Piłsudski). 22.35—23.30 Muz. tan.

Giełda zbożowa w Poznaniu

Notowania z dnia 7. XI. 1934. Za 100 kg. płacono	
Zyto	15,50 — 15,75
Pszonica	16,00 — 16,50
Jęczmień browarowy	21,00 — 21,50
Jęczmień jednolity	19,50 — 20,00
Jęczmień zbiorowy	18,75 — 19,25
Owies	15,25 — 15,50
Otręby żytnie	10,75 — 11,50
Otręby pszenne (grube)	10,75 — 11,25
Otręby (średnie)	15,50 — 15,75
Gorczyca	48,00 — 50,00
Groch Viktorja	41,00 — 45,00
Groch Folgiera	32,00 — 35,00
Łubin niebieski	00,00 — 00,00
Łubin żółty	00,00 — 00,00

Giełda papiernicza. Bank Polski płać w dniu 7. 11. 1934 za	
dolary amerykańskie	5,27—5,30
funty szterlingów	25,80
franki szwajcarskie	172,65
franki francuskie	34,90
guldeny gdańskie	172,72
liry włoskie	45,25
florenty holenderskie	358,70

Redaktor odpowiedzialny Antoni Mitoszewski w Nowemmieście.
Wydawca Celestyn Mitoszewski w Nowemmieście.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego Wizimirski Kazimierz w Nowemmieście, urzędujący w Nowemmieście, na zasadzie art. 679 kpc.

o b w i e s z c z a

że w dniu 11 grudnia 1934 r. o godz. 10-tej przedpołud. w Sądzie Grodzkim w Nowemmieście odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości Nowemiasto karta 414, 659, 697, 698, 729, 746 i Nowemiasto stodoły karta 36, składającej się z roli i zabudowań gospodarczych, położonej w Nowemmieście n. Drwęckim powiecie lubawskim, Województwie Pomorskim obejmującej powierzchnię 18,37,12 ha które stanowi własność, według księgi wieczystej Feliksa Ossowskiego w Montowie. Nieruchomość ta ma urzędzone księgi hipoteczne w Sądzie Grodzkim w Nowemmieście.

Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę zł 21,700. Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania tj. od kwoty 16,275 zł.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojme w gotowiznie w kwocie 2.170 zł, albo w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej. — Przy licytacji zachowane będą ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne, że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy, bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji, że w ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8-mej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie. Nowemiasto, dnia 6 listopada 1934 r.

(—) Wizimirski Kom. Sądu Grodzkiego.



Dzisiaj o godzinie 13-tej zasnął w Panu w 82-gim roku życia zaopatrzonego Sakramentami św.

sp.

Władysław Jarzębski

nasz kochany Ojciec, teść, dziadek, brat

o czem zawiadamia krewnych, przyjaciół i znajomych

w smutku pogrążona **RODZINA.**

Wapno, Krzemieniewo, Tylice, Brodnica, Dąbrówka, dnia 8 listopada 1934 r.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 13-go listopada 1934 r. o godzinie 10^{1/2} w kościele parafjalnym w Tylicach. Osobnych zawiadomień się nie wysyła.

Dodatek Rolniczy

Jak pracujemy my, a jak pracuje organizacja rolnicza w Poznańskim.

W chwili, kiedy cały świat szuka dróg wyjścia z zaczarowanego koła, i nie może znaleźć się ktoś, który przeciałby wrzód obecnego ciężkiego przesilenia gospodarczego, i my, jako organizacja rolnicza nie możemy żyć tylko zapasami minionych „mocy“ i minionych rozpędów, lecz musimy szukać dróg, które dadzą nam możliwość wyjścia z obecnej opresji gospodarczej.

To też obecnie, w czasie „Miesiąca propagandy rolniczej“ musimy pomyśleć i o tem co myśmy zdziałali dla dobra rolnictwa, i o tem, aby przekonać tych, którzy jeszcze zawsze stronią od organizacji rolniczej, że zawód rolniczy dotąd czuć będzie się źle, dopóki, wszyscy rolnicy nie zrozumia, że tylko w organizacji siła. Aczkolwiek możemy się i tak poszczycić dużymi sukcesami, to jednakże przynależni musimy, że nie wszystko zrobiliśmy, że jeszcze niejedno zaniedbaliśmy, i dużo rzeczy dobrych, które mogliśmy wspólnie zdziałać nie zrobiliśmy. Brak nam było siły moralnej i materialnej. To znaczy, że brak nam dużo członków takich, którzy naprawdę wiedzą poco należą do kółka, i... środków pieniężnych. Bez tych dwóch czynników nie można mówić o naprawdę skutecznej obronie rolnictwa. A jak kwesja ta u nas się przedstawia? Otóż duży procent rolników jest poza Kółkami Rolniczymi. Znaczna część z tych, którzy są członkami, to często członkowie popierani, którzy za lada podmuchem wiatru odpadają. A jak z finansami? Otóż tu choć stwierdzić należy znaczną poprawę, to jednak środki te są jeszcze niezadawalające, albowiem najlepszy powiat na Pomorzu zebrał w ub. roku nie dużo ponad 2000 zł. a inne powiaty zaledwie po kilkaset złotych. Domagamy się pracy od organizacji rolniczej, wymagamy miar nadludzkich wysiłków, lecz wątpię, czy myśmy kiedykolwiek pomyśleli o tem, czy organizacja ma tę nić moralną i materialną, aby to względnie tamto przeprowadzić.

Powiat lubawski, stoi pod tym względem lepiej, jednakże niektóre powiaty Pomorza b. zle.

Jeżeli chodzi o organizację rolnictwa, to tu po wzór możemy sięgnąć do Poznańskiego. Tam organizacja stoi na zupełnie innych nogach. Wielkopolskie Tow. Kółka Roln. jest organizacją silną, posiada 27 oddziałów powiatowych, 659 Kółek Roln. i 31.174 członków czynnych. Finanse W. T. K. R. płyną wyłącznie ze składek członkowskich i prowizji od firm. Wyjątek stanowi subwencja na przysposobienie rolnicze. O sile organizacyjnej W. T. K. R. i poczuciu obywatelskich członków do swojej organizacji świadczy fakt, że członkowie wpłacili w ub. roku 136.000 zł. składek. Składka od pojedynczego członka wynosi z ha 32 grosze, najmniejsza składka roczna wynosi 3 zł., najwyższa 300 zł. Jeżeli chodzi o powiaty w Poznańskim, to gdy u nas najgorzej postawiony powiat zebrał w ub. roku około 300 zł. a najlepszy nie ponad 2.500 zł. ze składek, to w Poznańskim, najgorszy powiat ściągnął 6.000 zł. a najlepszy 15.000 zł. To jest różnica.

Przy takich środkach — nie oglądając się na subwencje — można naprawdę coś zrobić.

Już z tego co powyżej powiedziałem wynika, że poczucie członków organizowania się w kółkach musi być bardzo wielkie. A teraz trzeba się przypatrzeć zadaniom Kółek w organizacjach powiatowych. Każdego roku w maju odbywają się zjazdy powiatowe na terenie całej Wielkopolski. Gdy przypatrywałem się takiemu zjazdowi w Gostynie, to aż duma pieresa człowieka, że w Polsce rolnicy mają już tyle poczucia własnej godności organizacyjnej. Delegaci Kółek Roln. przybywają na zjazd odświeżeni przybrani, ze sztandarami i znaczkami organizacyjnymi. Każdy przyjeżdża z opracowanymi pytaniami do Władz Towarzystwa, czy też wnioskami, które chce żeby zjazd przyjął, dla całego powiatu, a może i dla całej organizacji.

Kółko Rolnicze we wsi Wielkopolskiej to reprezentacja rolnictwa w całym tego słowa znaczeniu. Poważniejszej organizacji we wsi być nie może i nie ma. Do Kółka Roln. chce należeć każdy światły rolnik, Członkowie Kółek Roln. rozumieją, że bronić interesów swoich może tylko sama wieś, to też organizacje swoje tak powiatowe jak i centralne utrzymują na swoich barkach. Składki wszyscy płacą regularnie. Towarz. Rolnicze ma je prawo ściągać drogą sądową. Rygor w ściągnięciu składek

Zebrania Kółek Rolniczych na dzień 11. XI. 34.

Czerlin	o g. 16-tej	Kazanice	o g. 16-tej
Kurzętnik	o g. 12-tej	Lipinki	o g. 12-tej
Lubstynek	o g. 15-tej	Nowydwór	o g. 17-tej
M. Bałówki	o g. 17-tej	Prątnica	o g. 12-tej
Rumienica	o g. 15-tej	Swiniarc	o g. 14-tej
Tuszewo	o g. 15-tej	—	—

Ekspozytura P. T. R. w Grudźdzu.

Ekspozytura Wydziału Osadniczego T. R. P. zawiadamia, że z powodu targów, odbywających się w dniu sobotnie w Grudźdzu wszelkie urzędy w tym dniu są przepełnione rolnikami co ekspozyturze bardzo utrudnia prace udzielenia pomocy zgłaszającym się członkom. Wobec powyższego prosimy członków, a zwłaszcza tych co z dalszych okolic do Grudźdza przyjeżdżają o wybór innego dnia w tym tygodniu na załatwianie swych spraw w ekspozyturze.

Skrzynka pocztowa.

Pyt. 1. Urząd Skarbowy w Nowemmieście nadesłał mi pismo, w którym domaga się hipotecznego zabezpieczenia zaległych podatków państwowych. Dla informacji przesyłam pismo Urz. Skarb. i proszę o wyłomaczenie. S. T.

Odp. W piśmie do Pana Urząd Skarbowy zawiadamia, że ma Pan zaległy z r. 1931 podatek dochodowy w kwocie 55,— zł, który w myśl ustawy chce Panu rozłożyć na 12 rat kwartalnych bez hipotecznego zabezpieczenia i 1/4 podatku umorzyć. O ile by Pan sobie życzył rozłożenia podatku na 20 rat półrocznych, to wówczas byłby Pan zmuszony dać hipoteczne zabezpieczenie. Mam jednak wrażenie, że zgodny Pan będzie na raty kwartalne. O ile tak, to może Pan na pismo wogóle nie odpowiadać i płacić od 1. I. 1935 kwartalnie 1/12 część podatku.

Pyt. 2. Do wymiaru państwowego podatku dochodowego złożyłem kwity na zapłacone odsetki. Urząd Skarbowy uznał ich nie chce, co mam robić? C. z B.

Odp. Widocznie kwity te nie są formalnie wypełnione. Należy pójść do Urz. Skarbowego i się przekonać z jakich powodów kwitów nie uznano i po wyjaśnieniu braku usunąć.

Pyt. 3. Czy wszyscy rolnicy muszą zgłosić zakłady pracy w Ubezpieczalni Społecznej? Czy ubezpieczenie to jest przymusowe, bo sołtys nie ogłosił. A. z Z.

Odp. Tak, każdy rolnik zobowiązany jest zgłosić swój warsztat rolny do Ubezpieczalni Społecznej. Jak się dowiadujemy, termin zgłoszeń upłynął już z dniem 1. X. b.r. Kto swojego warsztatu rolnego nie zgłosił, niech to natychmiast uskuteczni, gdyż w przeciwnym razie Zakład od wypadków ma prawo do nałożenia kary za niezgłoszenie. Rolnicy powyżej 120 mórg powinni też wpłacić połowę składki, aby nie otrzymać upomnienia. Sołtysi otrzymali afisze z Ubezpieczalni Społecznej, które powinni w swojej gminie wywiesić.

Pyt. 4. W ostatnim czasie ceny na drób spadły, Jaka tego przyczyna. W z R.

Odp. Prawdopodobnie zamknięcie dowozu do Gdańska na przeciąg 2 tygodni t. j. do 6. XI. br. Po 6. XI. ponownie przydzielone będą kontyngenty na wywóz. A.

Pyt. 5. Czy już wyszła nowa ustawa o oddłużeniu rolnictwa i jakie ulgi ona dla rolnictwa przynosi? R. z G.

Odp. Tak, z dniem 24. X. br. dekretem Pana Prezydenta R. P. uregulowana została spłata zadłużenia rolniczego tak w bankach jak i prywatnego. Na ten temat ukazuje się niebawem w „Głosie“ odpowiedni artykuł omawiający tę sprawę wszechstronnie.

jest surowy i daje b. dobre rezultaty. Członkowie Kółka Roln. płacą 32 gr. Składki z 1 ha które wpłacają do Centrali oraz 1 zł na rzecz własnego Kółka.

Każdy członek rok rocznie otrzymuje jeden i ten sam numer legitymacji, widzimy z tego, że raz zapisany członek płaci składki aż do chwili, kiedy nie wystąpi z organizacji. Każdy członek chcąc przystąpić do organizacji składa deklarację przystąpienia. Jak więc widzimy dobrowolne organizacje rolnicze w Wielkopolsce mają dosyć silne więzy organizacyjne. Nic też dziwnego, iż w ten sposób zbudowana organizacja rolnicza odgrywa temu dużą rolę.

Idźmy więc śladem Wielkopolski.

Rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych przy spłacie należności z Funduszu obrotowego Reformy Rolnej.

W numerze 89 Dziennika Ustaw z dnia 12 października ukazało się rozporządzenie Ministra Rolnictwa, które przy spłacie należności funduszu obrotowego reformy rolnej, płatnych w czasie od dnia 1 lipca 1934 do dnia 30 czerwiec 1935 przyznaj następujące ulgi:

Rolnikom, którzy korzystają z pożyczek długoterminowych Państwowego Banku Rolnego przejętych następnie przez Skarb Państwa zostaje o 1/3 obniżone oprocentowanie tych pożyczek oraz zaległych rat kosztów a także zapłaconych za dłużników podatków i składek ubezpieczeniowych od ognia, płatne od dnia 1 lipca 1934 r.

Również o 1/3 obniża się wysokość odsetek od należności Funduszu obrotowego reformy rolnej, pobieranych od nabywców samodzielnych gospodarstw i działek dodatkowych za okres od 1 lipca 1934 do 30 czerwca 1934 r. W praktyce zatem obniżka powyższa dotycząca osadników, którzy uzyskali przewłaszczenia, wyglądać będzie w ten sposób, że zainteresowani otrzymują nakazy płatnicze z Państwowego Banku Rolnego płatne 1 października 1934 r. i 1 kwietnia 1934 r. zmniejszone o 1/3 wymiaru rozestanego w 1933 roku.

Osadnicy, którzy nie uzyskali dotąd przewłaszczenia płacić będą za użytkowanie działek za rok 1934 obniżone opłaty, zamiast jak dotychczas 2% ceny kupna dla nabywców wprowadzonych przed 1 kwietnia 1932 r. i 3% dla nabywców wprowadzonych po tym terminie.

Opłaty te pobierane od nabywców wprowadzonych przed 1 kwietnia 1932 r. przedstawiać się będą jak następuje:

2% od reszty ceny kupna przy szacunku 1 ha nieprzekraczającym 7, 50 zł.

15 zł. z 1 ha przy szacunku 1ha od 170 — 1000 zł.

20 zł. z 1 ha przy szacunku od 1000, — 1000 zł.

25 zł. z 1 ha przy szacunku ponad 2000 zł.

Opłaty od nabywców wprowadzonych po 1 kwietn. 1932 roku pobierane będą w skali następującej:

3% reszty cenykupna przy szac. 1 ha do 333 zł,

10 zł. z ha przy szac. ha od 333 — do 5000 zł.

15 zł. z 1 ha przy szac 1 ha od 5000 — 1000 zł.

20 zł. z 1 ha przy szac. 1 ha od 1000 — 2000 zł.

25 zł. z 1 ha przy szac. 1 ha ponad 2000 zł.

Specjalne ulgi przysługują rolnikom, którzy ponieśli straty wskutek powodzi 1934 r. w wysokości conajmniej 30 % plonów.

Przepisy rozporządzenia wyżej wymienionego nie dotyczą amortyzacyjnej spłaty kapitału, gdyż została ona odroczone do dnia 30 VI. 35 r. zeszlatorocznie rozporządzeniem Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych.

Ze Zjazdu Prezesów i Instruktorów Towarzystw Rolniczych powiatowych.

W dniach 18, 19 i 20 października br. odbył się zjazd Prezesów i Instruktorów T. R. P. w Toruniu. Otwarcie zjazdu nastąpiło o godz. 11. w auli Urzędu Wojewódzkiego w obecności p. Wojewody Pomorskiego Kirtyklesa, prezesa Izby Rolniczej p. Donimirskego naczelnika Wydziału Rolnictwa i Reform Rolnych p. Ceceniewskiego dyr. Banku Rolnego p. Narbuta, w-ce dyrektora Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych p. Dr. Rzóska i wielu innych.

Obrady otworzył prezes P. T. R. p. Leon — Schedl — Czarlński wygłaszając przemówienie wstępne, które zamieszczone zostało w 44 Nr. „Głosów“. Następnie poszczególne Towarzystwa Rolnicze składały sprawozdanie ze swej pracy w okresie od 1. IV. 34 do 1. X. 34 oraz programy pracy na przyszłe półroczce.

Z pośród powiatów wyróżniono powiat lubawski za najlepiej postawioną pracę społeczno — rolniczą, w związku z czem instruktor tegoż powiatu otrzymał list pochwalny. Po przedyskutowaniu sprawozdań wygłoszono szereg referatów, nad którymi wywiązała się ożywiona dyskusja. Między innymi omówiono sprawy spółdzielczości rolniczej pszczelnictwa, dostaw dla wojska, pracy w Kółkach Rolniczych, zebrań sekcji osadniczych, sprawy finansowo rolne, i inne.

Zebrania Kółek Rolniczych.

Wałdyki. Zebranie Kółka Roln. odbyło się 28. X. 34 o godz. 15-tej w lokalu szkolnym. Zebranie zagał w obecności 18 zebranych, prezes p. Marchlewski, poczem po odczytaniu protokołu z ostatniego zebrania nastąpiło odczytanie komunikatów T. R. P. i P. T. R. Następnie odczyt wygłosił p. Marchlewski, po którym wywiązała się ożywiona dyskusja. W dalszym ciągu omówiono kwestje odstawy bekonów i po ściągnięciu składek przystąpiono do wyboru 2 delegatów na kurs mleczarski i kurs ubezpieczeniowy.

Poczem zebranie zamknięto.

Mrocno. Zebranie miesięczne Kółka Roln. odbyło się 4. XI 34 przy udziale 18 członków i 1 gościa, Zebraniu przewodniczył prezes p. Ołędzki. Po odczytaniu protokołu przez sekretarza p. Wierzbowskiego i sprawdzeniu obecności członków odczytano najważniejsze komunikaty T. R. P., który w dłuższym przemówieniu omówił sprawę organizacyjną kółka, kwestje ubezpieczenia od wypadków, wymiar podatku dochodowego, odstawę bekonów itd. W dyskusji zabrał głos między innymi ks. prob. Kalitowski, który podniósł sprawę naszego eksportu i omówił sposób w jaki należałoby walczyć z żydami, aby poprzeć polski handel.

Po omówieniu spraw lokalnych zebranie zamknięto.

Czy jesteś już członkiem
T. R. P.

Ewangelja

na niedzielę dwudziestą piątą po Świątkach
zapisana u św. Mateusza rozdz. 13, w. 31—35.

W on czas: Mówił Jezus do rzesz tę przypowieść: Z królestwem niebieskim rzecz ma się podobnie, jak z ziarnkiem gorczycznym, które ktoś wziął i zasiał na roli swojej. Mniejszczone ono od wszystkich innych nasion, gdy jednak podrośnie, staje się większe od wszystkich jarzyn, przechodzi w drzewo, tak iż ptactwo powietrzne przylatuje i na gałązkach jego się gnieździ.

Powiedział im też inną przypowieść: Z królestwem niebieskim ma się podobnie, jak z kwasem chlebowym, który wzięła niewiasta i zaczęła w trzech miarach mąki, aż się wszystko zakwasiło.

Wszystko to mówił Jezus rzeszom w przypowieściach; — bez przypowieści zaś nie prze-

mawiał do nich; aby się spełniła przepowiednia proroka, który rzekł (Ps. 77):

„Otworzę usta moje w przypowieściach, opowiem tajemnice zmierzłych czasów“.

Nauka.

W dzisiejszej ewangelji znajdujemy odpowiedź na pytanie, dlaczego Pan Jezus tak często nauczał w przypowieściach?

Dlatego, aby się spełniła przepowiednia proroka, który rzekł:

„Otworzę usta moje w przypowieściach, opowiem tajemnice zmierzłych czasów“.

Proroicy przepowiedzieli o Chrystusie, że będzie uczył w przypowieściach; Pan Jezus pragnął, aby i ten drobny szczegół świadczył, iż jest przepowiedzianym przez proroków Mesjaszem. Zresztą było to zwyczajem mędrców starożytnych, że układali przesłane przypowieści, aby tajemnice, trudne do zrozumienia, lepiej wytłumaczyć, bardziej dla umysłów prostych uprzystępnili. Przypowieści mają tę jeszcze dodatnią stronę, że je każdy prostaczek sobie zapamięta. Na dnie wszystkich przypo-

wieści Jezusowych, osnutych na najrozmaitszych spostrzeżeniach, z życia codziennego zaczerpniętych, mieści się złote ziarno prawdy. Boże, kryje się jak słodkie jądro w łupinie, krzepiąca umysł i serce człowieka nauka chrześcijańska.

Trzeba sobie tylko zadać ten trud, aby rozłupać ten orzech, aby zgłębić te przypowieści i treść ich zrozumieć. Wtedy staje przed nami w dzisiejszej ewangelji Kościół św. jako olbrzymie drzewo, w którego gałęziach gnieździ się ptactwo ze wszystkich stron świata. Na łonie Kościoła znajdują spoczynek i spokój duszy wszystkie narody świata. Nauka zaś jego, choć nie od razu, lecz powoli, ale skutecznie ożywi, odmieni, uszlachetni i uświęci wszystko, tak jak odrobina kwasu chlebowego odmienia zwolna trzy miary mąki. Bez kwasu mąka ta pozostałaby martwą masą, kwas wnosi w nią zarodek życia. I co bez kwasu byłoby do jedzenia niesmacznym i niezdrowym, dzięki odobnie kwasu staje się smacznym, zdrowym chlebem. „Wszystko to mówił Jezus rzeszom w przypowieściach.“

Listopad w tradycji kościelnej i ludowej.

Nazwa tego miesiąca jest dosyć jasna; powstała bowiem od tego, że w tym miesiącu właśnie „liście opadają“. W dawnej Polsce listopad nazywał się „proszeniec“, zaś u starożytnych Rzymian, jako dziewiąty z kolei miesiąc w ich kalendarzu, zwał się „November“ i tę nazwę przyjęły z czasem różne narody europejskie. W historii polskiej listopad jest miesiącem wielu wspomnień historycznych, w listopadzie również święcimy pamiątkę wyzwolenia Polski w roku 1918.

Pierwsze kościelne święto w tym miesiącu to uroczystość Wszystkich Świętych, obchodzone dnia 1 listopada. Powstanie tego święta przypada na czasy papieża Bonifacego IV, a celem jego jest uczczenie wszystkich znanych i nieznanych w kalendarzu świętych męczenników Chrystusowych. Święto Ofiarowania N. Marii Panny, obchodzone dnia 21 listopada, powstało w IV w. na wschodzie, a zatwierdził je w r. 1372 papież Grzegorz XI, rezydujący wtedy w Avinionie. Kościół nakazuje w tym dniu święcić trojką tajemnicę: 1) Ofiarowanie Marii Bogu w kościele Jerozolimskim, 2) Wychowanie Jej w szkole kościelnej i 3) Jej ślub wiecznego dziewictwa.

W tradycji ludowej odznacza się ten miesiąc specjalną skłonnością do wróżb. W wigilję Wszystkich Świętych ścinają chłopcy w lesie gałąź dębową lub bukową. Jeżeli jest ona sucha i twarda, wróży się stąd o zimie suchej; jeżeli mokra — wróży się zimę wilgotną. Znaną są także prorocтва w dniu św. Marcina; jeżeli dzień ten jest suchy, zima będzie ostra, wilgotny zaś dzień zapowiada mokrą i łagodną zimę.

Prawie wszystkie przysłowia ludowe w listopadzie, to przepowiednie i wróżby pogody. Specjalną tradycją wróżenia cieszy się wigilja św. Andrzeja (30. XI.). W tym dniu leją na wodę wosk albo ołów i z ulanych kształtów wróżą o małżeństwie i wogóle o przyszłości.

Tradycje myśliwskie św. Huberta.

Chcąc dać wiarę legendom, uwierzyć i w to należy, że takiego myśliwego, jak św. Hubert, nie było dotąd na świecie i napewno nigdy nie będzie.

Słusznie więc, że obrali go myśliwcy za swego patrona, aby oddać hołd największemu myśliwemu światu i uprosić sobie błogosławieństwo patrona na cały okres łowiecki, który zaczyna się mniej więcej w połowie jesieni.

Niewiele zapisały o św. Hubercie stare księgi; to tylko wiadomo, że żył on w Flandrii u schyłku siódmego wieku i w początkach VIII stulecia i tak jak w młodości polował na zwierzyne na swoje i przyjaciół stoły, tak później łowił dusze dla wiecznej szczęśliwości i własnego zbawienia. I dziwnie zapalonym był do jednego i drugiego trudu. Chyżby jelenie, silne żubry i tury padały pod ciosami pocisków niezwykłego strzelca, któremu nikt nie mógł dorównać w sprawności.

Legenda mówi, że gdy raz wyszedł św. Hubert do boru na łowy, bardziej niż zwykle chciałby krwawych łupów, stanął przed nim wspaniały jelen, wśród olbrzymich jego rogów świeciła aureola, a w niej widniał krzyż Chrystusowy. Myśliwiec upadł na kolana, uznając w tem nadziemskim zjawisku, że wiele zawinił, mordując często bezcelowo stworzenia Boże.

I jak ongiś uśmiercał zwierzyne, tak zabrał się teraz do tępienia grzechów i prześladowania szatana. Został więc św. Hubert mnichem, a potem biskupem, porzucił raz na zawsze zawód łowiecki i nauczał, że wobec zwierza w norze obowiązują taka samo rycerskość, jak wobec nieprzyjaciela na polu bitwy.

Nie wolno się nad zwierzem znęcać, nie wolno ranić i bezcelowo tępić, nie wolno też ścigać gdy nie odpowiedni czas ku temu, a w dnie świąteczne i niedziele nie należy wychodzić na łowy, aby i dziki zwierz zasnął dobrodziejstwa odpoczynku nakazanego przez Boga.

Zwyczaj w dniu św. Marcina.

Św. Marcin, który tak wielkie w służbie wiary i oświaty położył zasługi, którego imię w narodach katolickich jest tak znane, którego pamięci poświęcono tyle kaplic i kościołów, którego wreszcie grób we Francji przez 1200 lat zwiedzało tylu pielgrzymów, póki go nie zburzyli kalwiny — urodził się około roku 316 na Węgrzech, został zaś wychowany we Włoszech.

Jako żołnierz rzymski, chociaż jeszcze nie zasnął światła wiary Chrystusowej, wiódł św. Marcin żywot surowy i świątobliwy. Według legendy ujrzał raz w czasie srogiej zimy zebra w łachmanach, któremu z litości dał połowę swego płszcza. Zebrał się sam być sam Chrystus, który następnego dnia objawił się św. Marciniowi we śnie, okryty połową jego płszcza. Pod wpływem tego widzenia przyjął Marcin chrzest i został gorliwym krzewicielem nauki Zbawiciela.

Sława jego cnót i cudów stała się powszechną, tak, że po śmierci biskupa z Tours, Grzegorza, lud wybrał Marcina swym pasterzem. Jako biskup budował klasztory, burzył świątynie pogańskie, kruszył bałwany i głosił wszędzie słowo Boże. Pod koniec życia św. Marcin zamieszkał na bezludnej skale, otoczył się zakonnikami i zaczął wieść żywot pustelnicy. Zmarł w roku 397, przeżywszy 81 lat, a Kościół katolicki na dzień 11. listopada ustanowił pamiątkę jego śmierci.

Z dniem św. Marcina związane są oddawna pewne zwyczaje i wróżby. W każdym domu biesiadowano w tym dniu na „rogalach świętomarcinińskich“ i na gęsi pieczonej. Z kości piersiowej tej gęsi czyniono wróżby; biała kość wróżyła zimę śnieżną i mrozną, pstra — zimę niestałą, kość w połowie biała a w połowie ciemna — zimę z początku ostrą, a później łagodną.

Sam dzień św. Marcina był i jest przepowiednią pogody. Gdy św. Marcin przyjeżdża „na białym koniu“, to znaczy, że tego dnia pada śnieg, lud wróży sobie, że zima będzie długa i ostra. Mamy też różne przysłowia ludowe na ten dzień.

Do czego dążyć powinni rolnicy?

Eksport płodów rolnych z roku na rok napotyka na coraz większe trudności. Polska będąc krajem rolniczym nie tylko zaspakaja swoje zapotrzebowanie krajowe, ale zmuszona jest pewną część produktów rolnych wywieźć zagranicę, ażeby przez to utrzymać bilans handlowy czynny. Wywozimy z Polski produkty rolnicze pochodzenia jak np. bekony, drób, nabiał etc. Trudności w zbyciu naszych artykułów rolnych napotykaćmy szczególnie dlatego, że nie mamy odpowiedniego towaru. Towar nasz był dotąd przeważnie lichego gatunku. A ponieważ rynek zagraniczny jest coraz bardziej wymagający pod względem jakości towaru, to też nie dziwnego, że z roku na rok rynek zbytu dla nas coraz bardziej się kurczy. Za towary nasze eksportowane otrzymujemy na rynkach zagranicznych najgorsze ceny, gorsze od otrzymanych przez niektóre kraje sąsiednie jak np. Litwa. Z tego względu tak jak dawniej popularne było hasło podniesienia wydajności z ziemi, tak obecnie dużego, bodaj czy nie pierwszorzędного znaczenia nabiera k w e s t j a jakościowego podniesienia i ujednolicenia naszego towaru. Rząd biorąc pod uwagę te okoliczności, kładzie ogromny nacisk na zorganizowanie naszego handlu roln.

Zorganizowany został Polski Związek Bekonowy, który objął wszystkie bekoniarne. Eksport ujęty został w pewne ramy. Drobnym handlarzom, wysyłającym w małych ilościach towar zagranicę i przeważnie niejednolitego i gorszego gatunku — zakazano trudnienia się eksportem. Zezwolenia otrzymały tylko duże przetwórcze, które muszą stosować się do wymagań rynku zagranicznego i przepisów Zw. Bekonowego. Pierwotnie zorganizowany został

handel bekonami i wyrobami wędliniarskimi Obecnie przyszła kolej na inne działy gospodarstwa — drób, jajka, masło i t. d. Pomimo ogromnego spadku cen na rynkach zagranicznych, okrojona kontyngentów i wielkiej konkurencji innych państw eksportujących, ceny na towar polski w stosunku do innych zaczynają się poprawiać.

W staraniach o lepszą cenę nie powinno zabraknąć polskiego rolnictwa, od którego w głównej mierze zależy, czy starania Rządu odniosą pożądany skutek. Otóż rolnicy powinni dbać o to, aby przez jakościowe podniesienie swoich wytworów, poprawić naszą markę na rynku angielskim. Duże pole do działań mają tu Kółka Rolnicze, które specjalnie duży nacisk powinny kłaść na jakościowe podniesienie swoich produktów.

Zmiana Lokalu T. R. P. w Lubawie.

Komunikujemy członkom naszym, że z dn. 10 bm. przenosimy nasz lokal urzędowy w Lubawie do p. Jentkiewicza w ul. Warszawskiej (dawniej Fonrobert).

Instruktor nasz urzędować będzie nadal w Lubawie we wszystkie poniedziałki, od godziny 9-tej do godz. 14-tej i przyjmować będzie członków jedynie za okazaniem legitymacji członkowskiej za rok 1934.

W Nowemmieście interesentów przyjmuje się; we wtorki, środy i piątki od godz. 9-tej do godz. 14-tej.

Pozostałe dni i godziny przeznaczono na prace w biurze i w terenie.

Przy tej okazji wyraża Towarzystwo Rolnicze Powiatowe w Nowemmieście podziękowanie p. Julianowi Truszczyńskiemu kupcowi z Lubawy za bezinteresowne oddanie nam na biuro T. R. P. lokalu przez przeciąg kilku lat.

P. Truszczyńskiemu życzymy z tego powodu jaknajlepszego interesu i prosimy członków naszych o popieranie w pierwszym rzędzie poprzedniego, jak i obecnego właściciela lokalu T. R. P. w Lubawie.

Towarzystwo Rolnicze Powiatowe
w Nowemmieście.

Walne zgromadzenia biura eksportu zboża.

W dniu 9 b. m. odbędzie się w Gdańsku zwyczajne walne zgromadzenie udziałowców Polskiego Biura Eksportu Zboża pod przewodnictwem prezesa L. Plucińskiego. W zebraniu tem wezmą udział przedstawiciele Państwowych Zakładów Przemysłowo — Zbożowych i Związku Eksportów Zboża.

Na posiedzeniu tem rozpatrzone będzie sprawozdanie z działalności Biura za ubiegły rok gospodarczy oraz zatwierdzenie budżetu na rok 1934/35.

W ciągu ubiegłego roku gospodarczego wywieźliśmy na rynki zagraniczne ogółem 465 tysięcy ton żyta, z czego największe ilości były wywiezione do Stanów Zjednoczonych i Kanady. Wartość wywiezionego żyta w roku ubiegłym wyniosła zgórą 40 milionów złotych. Drugim ważnym artykułem zbożowym eksportowym był jęczmień — którego wywieźliśmy 155 tysięcy ton — wartości 19 milionów złotych.

Stosunkowo mniej wywieźliśmy pszenicy i owsa, natomiast zgórą 100 tysięcy ton sprzedaliśmy mąki żytniej, głównie do Anglii i Norwegii.

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego w ciągu ubiegłego miesiąca wywieźliśmy na rynki zagraniczne ogółem 54.556 ton jęczmienia, 2.844 tony owsa i 680 ton pszenicy. Żyto skierowane było głównie do Stanów Zjednoczonych, Danii, Belgii i Norwegii, jęczmień zaś wywożony był do Belgii i Danii.

Oświata i Praca ludy wzbogaca